Drugi dzień objazdu rozpoczęliśmy przed kościołem św. Aleksandra w Suwałkach. Świątynia ta usytuowana jest przy centralnym punkcie miasta, placu marszałka Józefa Piłsudskiego. Z polecenia cara Aleksandra I wzniesiona została w miejscu małej, drewnianej kaplicy, w stylu klasycystycznym. Jej budowę, wg. projektu Piotra Aignera (projektował m.in. kościół św. Aleksandra na Placu Trzech Krzyży w Warszawie) zakończono w 1825 roku. Wewnątrz mieszczą się obrazy Franciszka Smuglewicza, późniejszego kierownika katedry malarstwa Uniwersytetu w Wilnie, jak również tablice upamiętniające bohaterską walkę i ofiary poniesione przez mieszkańców Suwalszczyzny w czasie ostatnich stu lat. Historię świątyni przedstawił Artur Pikała. Jako ciekawostkę możemy podać, że w tym kościele chrzczony był Andrzej Wajda, syn kapitana Jakuba Wajdy zamordowanego w 1940r. w Katyniu.

Ruszyliśmy w drogę do Wilna. Po drodze zatrzymaliśmy się na cmentarzu w Berżnikach, upamiętniającym zarówno polskie, jak również litewskie ofiary starć wzajemnych poprzedzających bitwę nad Niemnem z bolszewikami z września 1920 roku. Na grobach litewskich i polskich żołnierzy złożone zostały znicze z szarfą Studium. Jednym z ważnych elementów nekropolii jest również krzyż-pomnik upamiętniający ofiary mordu na Ponarach.

Ponary to miejsce zbrodni, w którym zginęło ok. 70 tysięcy Żydów i 20 tysięcy Polaków, zamordowanych przez nazistów oraz kolaborujących z nimi Litwinów. Egzekucja była wykonywana strzałem w tył głowy ofiary. Przez wiele lat prawda o zbrodni w Ponarach była owiana tajemnicą. W "dołach ponarskich" spoczywają ciała wybitnych postaci jak np. Mieczysław Engiel, Wanda Rewińska, Karol Wyrwicz-Wichrowski czy Kazimierz Pelczar. Na wileńskiej ziemi zginął też stryj Prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego. Jako pierwsza najpełniej historię tej tragedii opisała Monika Tomkiewicz w książce "Zbrodnia w Ponarach 1941-1944". Przedstawia ona stosunki narodowościowe w przedwojennym województwie wileńskim i samą eksterminację. Głównym referentem na cmentarzu w Berżnikach był płk Krząstek. Opowiedział nam jak wyglądał cmentarz kilka lat temu i o uroczystościach odsłonięcia pomnika bitwy niemeńskiej z udziale Premiera Rządu Polskiego Jerzego Buska, tragicznych losach artysty rzeźbiarza Jana Górala, autora pomnika.

Po przekroczeniu granicy polsko-litewskiej, przejechaliśmy nad Niemnem, który został nam przedstawiony przez Kamelię Penkowską. Rzeka ta płynie przez Białoruś, Litwę i Rosję. Jej długość to 937 km. Niemen stanowił rzekę graniczną między zaborem pruskim, a rosyjskim. W dniach 23-28 września 1920 roku w rejonie Niemna miała miejsce jedna z największych bitew wojny polsko-bolszewickiej między jednostkami Wojska Polskiego pod dowództwem Józefa Piłsudskiego a wojskami sowieckim pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego, zakończona zwycięstwem Polaków i wycofaniem się Armii Czerwonej.

Bez dłuższych postojów dojechaliśmy do przedmieść Wilna, gdzie zatrzymaliśmy się przy wieży telewizyjnej. Mierzy ona 326 metrów i 47 centymetrów. Poniżej -20°C lub powyżej 20°C jednak jest niższa o 16 cm. Dla porównania najwyższy obiekt w Polsce - Pałac Kultury i Nauki w Warszawie - ma 237 metrów, podczas gdy najwyższy obiekt w Europie - wieża telewizyjna w Ostankino - ma aż 540 metrów. W klasyfikacji najwyższych europejskich obiektów jest ósma, zaś na świecie - dwudziesta szósta. Wieża ta jest najwyższym budynkiem w Wilnie oraz jednym z najchętniej odwiedzanych w mieście. Budowę zaczęto w roku 1974 a skończono w 1980. Projekt nadzorowali i wykonali V. Obydovas oraz K. Balenas. Budowlę wykonano z żelazobetonu do 190-ego metra, zaś reszta - 136 metrów - składa się ze stali. Litwini widzą w tym obiekcie miejsce tragiczne, jak i radosne. W przeszłości, w trakcie Śpiewającej Rewolucji, armia radziecka wysłała żołnierzy wyposażonych w ostrą amunicję do AK-47, oraz czołgi T-80 i transportery opancerzone BMP-2. W dniu 13 stycznia 1991 roku, gdy ZSRR był już jedną nogą w grobie doszło do masakry, w której zginęło 14 osób - 13 Litwinów i 1 żołnierz radziecki. Ludzie kładli się wtedy pod czołgi; protestującymi byli przeważnie studenci z Uniwersytetu Wileńskiego. Armia zamierzała wziąć siłą wieżę, gdzie Litwini nadawali audycje radia i telewizji opozycyjnej. Obecnie jest to siedziba litewskich telewizji i radia- mediów publicznych, na zimę udekorowana przypomina największą choinkę w Europie, a na szczycie jest restauracja o nazwie „Droga Mleczna” (lit. Paukščių takas), z tarasem widokowym, dzięki czemu można podziwiać panoramę Wilna.

Przy okazji obserwacji panoramy miasta z perspektywy znajdującej się na szczycie wieży restauracji (co ważne - obracającej się wokół własnej osi) mogliśmy przyjrzeć się dokładnie urbanistyce Wilna. Z tego punktu można było dostrzec stare miasto i sowiecki charakter wielu nowych dzielnic miasta – punkt widokowy usytuowany jest w dużej odległości od historycznego centrum miasta, które z tej wysokości znikało pod przytłaczającym ogromem architektury z czasów Związku Radzieckiego, kompletnie oderwanej od historycznej zabudowy.

Ostatnim zabytkiem, który udało nam się zobaczyć, to zamek górny usytuowany na górze Giedymina. Mimo silnego wiatru i późnej pory udało nam się na niego wjechać kolejką linową i zobaczyć ruiny. Zamek górny usytuowany na górze Giedymina powstał w XIV wieku, po przeniesieniu siedziby wielkoksiążęcej z Trok do Wilna w 1323 r. Przetrwały resztki dwóch baszt i pałacu. W najlepszym stanie jest tak zwana Baszta Giedymina, w znacznej mierze zrekonstruowana w XX wieku. Obecnie znajduje się tam muzeum, w którym można obejrzeć schematy bitwy grunwaldzkiej. Po zjechaniu z góry, udaliśmy się do hotelu Pan Tadeusz gdzie mieliśmy zarezerwowane noclegi.

Choć mogło by się zdawać, że niewiele się działo, ale dzień był bardzo aktywny. Zobaczyliśmy wiele istotnych punktów na mapie miasta, które w najbliższych dniach będą kolejnymi elementami przewidzianymi w planie objazdu.